

# Jacek Surzyn

---

## Początek sporu o realną różnicę pomiędzy istotą a istnieniem : stanowisko Idziego Rzymianina

---

Folia Philosophica 18, 99-116

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Dysputę nad Tomaszowym pojęciem istoty i istnienia rozpoczęły napisane w roku 1276 przez młodego bakałarza Uniwersytetu Paryskiego Idziego Rzymianina *Theoremata de esse et essentia*. Nie ulega wątpliwości, że Idzi doskonale zdawał sobie sprawę z fundamentalnego znaczenia złożenia istotowo-istnieniowego w bycie stworzonym w metafizyce Tomasza z Akwinu. Można zaryzykować stwierdzenie, iż był pierwszym, który zauważył doniosłość owej różnicy. Nieoczekiwanie dziełko Idziego spotkało się z bardzo ostrą reakcją jednego z nestorów Uniwersytetu Paryskiego Henryka z Gandawy. Zaatakował on jego poglądy w swym pierwszym „kwodlibecie”, w kwestii 9 pt. *Utrum creatura ipsa sit suum esse*. Od tego momentu rozgorzał zacięty spór o tzw. realną różnicę między istotą a istnieniem, który przez następne dziesięciolecia przyciągał uwagę myślicieli<sup>1</sup>. To Idzi Rzymianin był tym, który realną różnicę istoty i istnienia spopularyzował i zapoczątkował dociekania nad tą kwestią<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Reminescencje sporu sięgają czasów dużo późniejszych. Żywo tym problemem interesował się np. Suarez. Por. „Quod declaratu amplium et confirmatur: non si essentia et existentia sunt res diversae [...]” F. Suarez: *Metaphisicae Disputationes, Disputatio XXXI*. Podaje za: E. Gilson: *Byt i istota*. Przeł. P. Lubicz i J. Nowak. Warszawa 1963, s. 128, przypis 11.

<sup>2</sup> „Voici la thèse du R. P. Chossat: Le premier scolastique dont un historien, dans l'état actuel de nos connaissances, puisse dire sans controverse qu'il ait admis cette distinction est Gilles de Rome, quelques années après la mort de saint Thomas.” P. Mandonnet O P: *Les premières disputes sur la distinction réelle entre l'essence et l'existence 1276–1287*. „Revue Thomiste” [Paris] 1913, nr 12, s. 742. Por. także: F. A. Cunningham: *Essence and Existence in Thomism: a Mental vs. „Real Distinction”?* Lanham–New York–London 1988, s. 5. Trzy najważniejsze etapy w dziejach sporu przedstawia Gallus Manser w książce: *Das Wesen des Thomismus*. Freiburg in der Schweiz 1949, s. 502–506. To monumentalne dzieło jest nieodzowne w studiach nad tomizmem i pomimo to, że liczy sobie już ponad pół wieku, tezy w nim zawarte nie straciły na aktualności.



JACEK SURZYN

Początek sporu o realną  
różnicę pomiędzy istotą  
a istnieniem  
Stanowisko Idziego  
Rzymianina



Podstawowym tekstem, w którym eksplikuje realną różnicę istoty i istnienia, jest teoremat XIX zatytułowany: *Omne esse quod fluit in compositis a formatotius vel quod in simplicibus causatur a quidditate non est coniunctio essentialium partium, nec respectus ad agens, nec determinatio materiae, vel subiecti, sed est actualitas quaedam realiter differens et superaddita quidditati ex quo esse et essentia componitur quodlibet citra primum*. Jak łatwo zauważyć, tak długi tytuł – to jednocześnie prezentacja podstawowych tez o realnej różnicy w bytach złożonych<sup>3</sup>.

Autor polemizuje tutaj z poglądami odrzucającymi realną różnicę, przedstawiając jednocześnie argumenty za przyjęciem takowej<sup>4</sup>. Zanim przystąpimy do dokładnej analizy treści, musimy wszakże przedstawić egidiańską koncepcję istoty i istnienia i dopiero na tym tle usytuować problem.

### Egidiańska koncepcja istoty i istnienia

*Theoremata de esse et essentia* prezentują w sposób pełny i systematyczny doktrynę Idziego. Musimy pamiętać, że poglądy tego autora są ściśle związane z poglądami Tomasza z Akwinu, jednocześnie jednak w kwestii podstawowej: złożenia istotowo-istnieniowego w bycie stworzonym, zasadniczo się różnią.

Lektura dzieła Idziego podsuwa jeden podstawowy wniosek dotyczący omawianego problemu: mamy tu bowiem do czynienia z różnicą realną, ale rozumianą specyficznie, jako różnica między dwiema rzeczami (*distinctio inter rem et rem*)<sup>5</sup>. Aby dokładnie uświadomić sobie, na czym ona polega, spróbujmy prześledzić rozumowanie autora.

Na wstępie stwierdza się wyraźnie, że w każdym bycie stworzonym, czy materialnym, czy też niematerialnym, istota różni się od istnienia<sup>6</sup>. W uzasadnieniu autor odwołuje się do procesu ludzkiego poznania. Poznając bowiem za pośrednictwem zmysłów jakąkolwiek rzecz, ujmujemy jej istotę, która posiada (*habet*) istnienie<sup>7</sup>. Jednocześnie wszakże możemy poznać istotę rzeczy, wcale nie

<sup>3</sup> „Le but de cet ouvrage est clairement indiqué au théorème XXIX: Gilles a approfondi le problème de la distinction réelle afin de pouvoir sauvegarder la possibilité de la création.” E. Hocedez: *Introduction*. In: *Aegidii Romani Theoremata de esse et essentia*. Ed. E. Hocedez. Louvain 1930, s. 13.

<sup>4</sup> „Nam in primis tribus redarguuntur opiniones quae non videntur probabiles, in quarta vero parte confirmatur opinio vera.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XIX, s. 125.

<sup>5</sup> Zob. M. de Wulf: *Histoire de la Philosophie Medieval*. T. 2. Louvain-Paris 1936, s. 285–286.

<sup>6</sup> „[...] omne ens creatum, etiam si sit immateriale et abstractum non est suum esse, sed habet essentiam differentem ab esse [...] et omne quod est citra Primum habet essentiam realiter differentem ab esse.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XII, s. 66.

<sup>7</sup> „[...] possunt intellegi haec res sensibiles absque eo quod intellegantur esse et absque eo quod habent esse.” *Ibidem*, s. 67. Zob. E. Hocedez: *Introduction...*, s. 37.

mając pewności, czy dana rzecz istnieje, czy też nie. Jednym słowem, w poznaniu abstrahujemy od istnienia rzeczy. Klasycznym przykładem dla Idziego jest tutaj przykład z różą: „Można poznać różę, choć żadna róża nie istnieje. Skoro bowiem przez zmysł lub przez wcześniejsze poznanie nabyłem wiedzę o róży, istnienie samej róży nic nie daje mojej wiedzy, ponieważ przedmiotem intelektu nie jest istnienie, lecz istota.”<sup>8</sup> Zadaniem poznania intelektualnego jest zawsze uchwycenie istoty rzeczy. Z kolei to, co rozróżniane (separowane) w samym intelekcie, różni się rozumowo<sup>9</sup>. Istotę poznawanej rzeczy można zatem ująć w jej definicji, która obejmuje rodzaj i różnicę gatunkową. Wszystkie te kategorie wyróżniane są w intelekcie, różnią się tylko rozumowo, nic nie mówią na temat istnienia bądź nieistnienia rzeczy<sup>10</sup>. Istota nigdy nie jest związana z istnieniem w takim sensie, że z definicji istoty wynika, iż musi ona istnieć. Gdyby tak było, istota nie mogłaby nie istnieć, czyli musiałaby istnieć zawsze, co jest nie do przyjęcia<sup>11</sup>.

Tak więc istota różni się od istnienia, jednak nie rozumowo. Na podstawie analizy mechanizmu ludzkiego poznania Idzi określa tę różnicę jako realną. Wynika to z tego, że od istoty można odróżnić (odseparować) istnienie tylko w kategoriach realności, tzn. wykraczając poza intelektualne pojęcie istoty. A skoro tak, to istnienie jawi nam się jako „coś” realnie różnego od istoty<sup>12</sup>. Warto zwrócić uwagę na argumentację autora, szczególnie zaś – na sposób rozumienia realnej różnicy wynikającej z separacji.

Naturę danego bytu jednostkowego poznajemy, abstrahując od jego istnienia. Ujmujemy go wówczas w tzw. *esse universale*, czyli tworzymy pojęcia

<sup>8</sup> „Possum enim intellegere rosam, nulla rosa existente. Postquam enim per sensum vel per doctrinam acquisivi scientiam de rosa, existere ipsius rosae vel esse eius nihil facit ad scientiam meam, quia obiectum intellectus non est esse sed quidditas.” *Aegidii Romani Theoremata...*, s. 67. Tłumaczenie własne. Znakomicie myśl Idziego przedstawia P. Nash, którego warto zacytować: „When being signifies essence, it is a question about genus; when it signifies esse, it is one accident. [...] Giles admits a posteriority for esse in that substance can be understood within understanding esse: we know that rain is water falling by drops without to know that it is actually raining [...].” P. Nash: *The Accidentality of Esse According to Giles of Rome*. „Gregorianum” [Romae] 1957, nr 1, s. 113. Ciekawe wydaje się być zaznaczenie, że *esse* u Idziego jest pewnego rodzaju przypadłością.

<sup>9</sup> „[...] separatum secundum intellectum tantum saltem differunt ratione [...]”. *Aegidii Romani Theoremata...*, s. 68.

<sup>10</sup> „Nam si genus separatur a qualibet specie et a qualibet differentia, noc est secundum intellectum tantum, quia per intellectum possum intellegere quidditatem generis non intellecta aliqua specie vel differentia aliqua [...]”. *Ibidem*, s. 69.

<sup>11</sup> „Si enim essentia realiter semper esset coniuncta ipsi esse, semper realiter haberet esse, et nunquam posset non esse [...]”. *Ibidem*, s. 68.

<sup>12</sup> Por. „[...] secundum rem tamen talis separatio esse non valet [...] sed essentia potest esse realiter non coniuncta alicui esse quia essentia realiter potest destitui omni esse ut quod nullo modo habeat aliquid actuale esse. [...] potest essentia creata intellegi absque eo quod intellegatur esse. non est suum esse. [...] actuali esse potest essentia creata realiter separari ut quod nullo modo actualiter esse dicatur.” *Ibidem*, s. 70.

ogólne, które pozwalają nam poznać badane byty. W poznaniu jednak owe byty jawią nam się zawsze jako jednostkowe, należy więc wskazać zasadę ich jednostkowienia. Tą zasadą jest istnienie, które tym samym musi realnie różnić się od istoty<sup>13</sup>.

Różnica realna pomiędzy istotą a istnieniem wypływa jeszcze z innego źródła. Przedmiotem analizy staje się dla Idziego relacja „stwarzania” i „rodzenia”. Autor pisze tak: „Twierdzimy więc, iż tak jak rodzenie daje nam wiedzę, że materia jest różna od formy, tak stwarzanie pozwala nam poznać, że istota jest różna od istnienia.”<sup>14</sup> Starając się przeanalizować stosunek istoty do istnienia, musimy się odwołać do formy i materii, a w konsekwencji do relacji akt – możność. Z tej perspektywy istnieje szansa objaśnienia istnienia przez wskazanie jego związku z istotą w bytach stworzonych. Czymże więc jest istnienie? Jest ono przede wszystkim aktualnością i pewną doskonałością istoty. Podobnie jak forma w złożeniu formalno-materialnym, jest aktualnością i doskonałością materii, która daną formę przyjmuje. Skoro jednak forma różni się realnie od materii, którą uaktualnia, tym samym istnienie uaktualniające daną istotę różni się od niej realnie<sup>15</sup>.

Argumentacja zakłada tutaj fundamentalną kategorię średniowiecznego myślenia – pojęcie kreacji. Bóg-Stworzyciel powołuje do istnienia (*creatio ex nihilo*) świat bytów złożonych, w których strukturze możemy wyróżnić zawsze dwa różne „elementy”: z punktu widzenia „stwarzania” – istotę i istnienie, z perspektywy „rodzenia” – formę i materię. Należy jednak mieć na uwadze zasadniczą różnicę w relacjach forma – materia, istnienie – istota. Relacja forma – materia bowiem zakłada preegzystencję materii, która w jakiś sposób istnieje, zanim uaktualni ją forma. W relacji istnienie – istota taka sytuacja jest nie do przyjęcia: „[...] lecz w stwarzaniu istota nigdy nie poprzedza w istnieniu samego istnienia.”<sup>16</sup> Uaktualnienie istoty przez istnienie nie powoduje tylko tego, że istota jawi nam się jako istniejąca. Istnienie jako akt w stosunku do istoty jest

<sup>13</sup> „[...] intellegimus naturam aliquam materialem praeter esse quod habet in hoc individuo vel in illo, intellegimus eam sub esse universali ut quando intellegimus naturam humanam praeter esse quod habet in Sokrate et Platone, intellegimus eam sub esse universali. [...] etsi natura huiusmodi per se haberet esse possen uniuersalia per ser esse, quod intellectus non capit. Ergo si istae naturae materiales referantur ad intellectum, a quo possunt intellegi praeter esse, et si referantur ad sua individua in quibus acquirunt esse, patet quod non sunt suum esse sed ab ipso esse sunt realiter differentes.” Ibidem, s. 71.

<sup>14</sup> „Dicamus ergo quod, sicut generatio fecit nos scire materiam esse differentem a forma, sic creatio facit nos cognoscere essentiam esse differentiam ab esse.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. V, s. 19. Tłumaczenie własne.

<sup>15</sup> „Ex his ergo apparere potest quid est esse. Nam esse est quaedam actualitas et quaedam perfectio essentiae, sicut forma est quaedam actualitas et perfectio materiae, et sicut realiter differt materiae et formae, sic realiter differt essentia ab esse.” Ibidem, s. 20.

<sup>16</sup> „[...] sed in creatione essentia non preexistit ipsi esse”. Ibidem, s. 21. Tłumaczenie własne.

również jej „uzupełnieniem” (*complementum*), pozwala istocie osiągnąć stan pewnej doskonałości, dzięki czemu przedstawia nam się ona tym, czym jest. Idzi wyraża stosunek istoty do istnienia w taki sposób, że uaktualnienie i udoskonalenie istoty dzięki istnieniu powoduje, iż istnienie jest czymś „naddanym” (*superadditum*) istocie, co sprawia, że musi ono być realnie od niej różne<sup>17</sup>. Istnienie sprawia, iż byt stworzony jest, po pierwsze, samoistny (*per se subsistere*), czyli stanowi podłoże dla ujawniających się w nim przypadłości; po drugie, można go zrelacjonować w porządku natury do czegoś innego.

Wzajemny związek istoty i istnienia rozważany w kategoriach aktu i możliwości pozwala Idziemui przeprowadzić dowód ich realnej różnicy. Po pierwsze bowiem, skoro istota jest w możliwości w stosunku do istnienia jako jej aktu, każdy byt stworzony jest w możliwości do istnienia, czyli może istnieć lub nie istnieć, innymi słowy – ma jakąś potencjalność. Relacja akt – możliwość zakłada pewne przeciwieństwo jednego w stosunku do drugiego. Istota, będąc w możliwości do istnienia, nie jest swoim istnieniem, a więc przyjmując istnienie od czegoś poza sobą, przyjmuje coś realnie różnego<sup>18</sup>.

Różnica istoty i istnienia jest konieczna także dlatego, żeby zabezpieczyć ograniczoność natur stworzonych, szczególnie jeśli chodzi o substancje oddzielone. W tym przypadku nie mamy do czynienia z materią ograniczającą formę tych substancji. Gdyby substancja oddzielona nie otrzymywała istnienia realnie różnego od jej istoty (w substancjach oddzielonych – formy), wówczas byłaby ona samym istnieniem, co w konsekwencji prowadziłoby do tego, że istota – forma takiej substancji stałaby się bytem samoistnym, tzn. czystym i nieskończonym. Aby uniknąć takiego wniosku, należy przyjąć, że istnienie realnie różni się od istoty, którą uaktualnia<sup>19</sup>.

Trzeci argument Idziego opiera się na analizie struktury bytów złożonych. Gdyby stworzenie było własnym istnieniem, byłoby tym samym całkowicie proste, w niczym nie mogłoby partycypować i nie byłoby w ogóle

<sup>17</sup> „[...] creatio fecit nos cognoscere esse duo aliqua in creaturis differentia, esse scilicet et essentiam licet hoc simile non sit per omnem modum, [...] actualitas quam importat essentia non est tanta quod sufficiat ad hoc quod essentia existat et ad hoc quod sit in rerum natura. [...] ipso agente aliquam actualitatem et aliquod complementum superaddi ipsi essentiae, ad hoc essentia existat et sit in rerum natura; illa autem actualitas et complementum dicitur esse.” Ibidem.

<sup>18</sup> „[...] naturae creatae potest esse et non esse, non est suum esse, sed est in potentia ad esse. [...] Et quia actus et potentia habent quandam oppositionem, et unum non est aliud, ideo in creatione esse quod imprimatur essentiae ratione actus et essentiae quae suscipit esse habet rationem potentiae, et unum non est aliud sed ad invicem realiter differunt.” Ibidem, s. 24.

<sup>19</sup> „[...] est quodammodo infinita ad inferius [substantia separata – J. S.] [...] quia nulla materia ei subicitur [...]. Si ergo illa [...] non susciperet esse a se realiter differens, sed esset i psum esse, iam illud esse non esset in alio receptum et per consequens esset per se existens, sed omne tale est purum et infinitum. [...] Et quia hoc repugnat cuilibet creaturae quod sit simpliciter infinita, eo quod creatura quaelibet est certis limitibus circumscripta, impossibile est naturam intellegentiarum non esse differentem ab esse.” Ibidem, s. 25.

stworzeniem, co jest nie do przyjęcia. Istnienie zatem musi różnić się realnie od istoty<sup>20</sup>.

Przedstawione poglądy wykazują, że Idzi wyraźnie uświadamiał sobie, iż w koncepcji substancji Arystotelesa nie ma żadnego znaku, który mówiłby o stworzeniu tych substancji. Taki znak mają, oczywiście, substancje Tomaszowe. Jednak, co warto podkreślić, Idzi stale borykał się z problemem natur stworzonych na poziomie struktury aktualnie danych bytów stworzonych, co prowadziło do daleko idących konsekwencji. Przede wszystkim Idzi wykazuje różnicę pomiędzy istotą a istnieniem przez ich separowanie – myśl zupełnie obcą Akwinacie, który mówi o bytach złożonych jako *compositum* – co sprawia, że zaczyna on istotę i istnienie rozumieć inaczej niż Tomasz<sup>21</sup>. Aby bliżej uświadomić sobie ważność zmiany opcji myślenia naszego autora w stosunku do myśli mistrza, przyjrzyjmy się bliżej jeszcze raz strukturze złożzeń w naturach stworzonych.

### **Egidiańska struktura złożzeń bytowych: *forma totius i forma partis***

Każdy byt złożony może istnieć lub nie istnieć. Każde zaś złożenie jest złożeniem aktu i możliwości, jako swoich części (*partes compositi*). W ten sposób natura stworzona jest w możliwości do istnienia, a przez swój akt istnieje jako taka (coś konkretnego), gdy ma – jak to specyficznie określa Idzi – *actus coniunctus*, lub też nie istnieje jako taka, kiedy ma tzw. *actus privatus*.

Z tego wynika, że skoro relacja istoty do istnienia jest relacją możliwości do aktu i każdy byt stworzony może istnieć lub nie istnieć oraz skoro każdy byt istnieje dzięki temu, że jego istnienie jest aktem w stosunku do jego istoty, istota i istnienie, jako elementy składowe takiego bytu (jego części), nie są jedną i tą samą rzeczą<sup>22</sup>. Wraz z tym wnioskiem nasz autor przechodzi do zasadniczej dla

<sup>20</sup> „[...] quare si nature aliqua creata esset ipsum esse, nullo alio participare posset, esset ergo omnino simplex et per consequens omnino immutabilis etiam per naturam, quod creaturae convenire non potest.” Ibidem.

<sup>21</sup> Większość badaczy myśli tomistycznej nie uważa tym samym Idziego za tomistę w dosłownym tego słowa znaczeniu, zobacz chociażby opinię E. H o c e d e z a: „Gilles decidement n'est pas le thomiste, dans le sens profond du mot, qui s'est donne Thomas pour Maitre et quide de sa pensee [...]” *Gilles de Rome et Saint Thomas*. In: *Melanges Mandonnet. Etude d'histoire et doctrinal du Moyen Age*. T. 1. Paris 1930, s. 389.

<sup>22</sup> „Omne enim tale est compositum ex potentia et actu, vel est compositum ex suo potenciali et suo actuali; et per suum potentiale habet quod esse et non esse, per suum actuale autem habet quod sit cum est actu coniunctum, vel quod non sit, cum est suo actu privatum. [...] Cum ergo essentia cuiuslibet creaturae sit in potentia ad esse quia potest esse et non esse, et cum quaelibet res sit actu per suum esse, essentia et esse unam et eadem rem importare non possunt [podkr. – J. S.]. *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XII, s. 76. Spotykamy się tu z niezwykle doniosłym momentem rozumowania Idziego, zaczyna on bowiem analizować różnicę istoty i istnienia w kategoriach rzeczy (*res*).

jego doktryny koncepcji realnej różnicy. Cóż bowiem znaczy, że istnienie realnie różni się od istoty?

Idzi dookreśla to w następujący sposób: każda natura stworzona jest zmienna, taką naturalną oznakę zmienności stanowi to, że może istnieć lub nie istnieć. Relacja aktu i możliwości, która nam się tutaj rysuje, prowadzi do stwierdzenia, iż możliwość różni się od aktu również w ten sposób, że może dany akt stracić albo zyskać. Dla Idziego wypływa z tego prosty wniosek: w porządku rzeczowym, w którym przeprowadzamy naszą analizę, byt stworzony może nie istnieć, a więc jego istota w tymże porządku rzeczowym różni się od istnienia na sposób rzeczy, czyli tak, jak jedna rzecz różni się od drugiej rzeczy. Bierze się to stąd, iż w porządku rzeczy istota danego bytu będąca potencją może utracić akt, co uwarunkowane jest tylko wtedy, gdy ów akt (jako istnienie) jest realnie różną rzeczą od istoty, również pojmowanej jako rzecz<sup>23</sup>.

Końcowa konstatacja Idziego wynika więc już ze specyficznego sposobu pojmowania realnej różnicy, co w konsekwencji prowadzi do reifikacji istoty i istnienia: „[...] jeśli bowiem istota jako rzecz byłaby tym samym, co istnienie, taka istota w porządku rzeczy prawdziwych nie mogłaby nie istnieć. W każdym więc stworzeniu wedle rzeczy [tak jak jedna rzecz od drugiej rzeczy – J. S.] różni się istota i istnienie, ponieważ każde stworzenie w porządku rzeczy prawdziwych może zaczynać i kończyć swoje istnienie.”<sup>24</sup>

Idzi pojmuje istotę i istnienie jako rzeczy; byt stworzony składa się zatem z dwóch rzeczy, co od razu sprowadza całą problematykę na obszar zupełnie inny niż ten, który jest u Akwinaty. Ciekawe z tej perspektywy okazuje się jednak to, że w czasie późniejszej debaty poglądy Idziego i Tomasza były utożsamiane. Warto także wskazać na fakt, iż mimo to, że istota i istnienie są różnymi rzeczami, to jednak są z sobą ściśle związane – istota może istnieć tylko przez swoje specyficzne istnienie, z którym tworzy *compositum*, naturę stworzoną umieszczoną w porządku rzeczy.

E. Hocedez szczególnie mocno podkreśla ten element doktryny Idziego, istnienie bowiem nie może być rozumiane jako pewnego rodzaju „istota” (skoro podobnie jak istota jest rzeczą) dochodząca do istoty bytu złożonego jako jego akt. Wtedy całą różnicę można by sprowadzić do różnicy *inter essentiam et essentiam*, co – wydaje się – uczynił Henryk z Gandawy<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> „[...] *essentia cuiuslibet creaturae quid mutabile nominat, quia potest esse et non esse, de se quid informe dicit et potest formari et perfici per esse; [...] potentia differet ab actu sic potest perdere actum et e contrario. Quia ergo secundum rem et rei veritatem potest non esse, oportet quod secundum rem differat ab esse [podkr. – J. S.]; nihil enim per se loquendo potest se ipsum perdere.” Ibidem, s. 77.*

<sup>24</sup> „Si enim *essentia secundum rem esset idem quod esse, illa essentia secundum rei veritatem non posset non esse. In omni ergo creatura secundum rem differunt essentia et esse, quia quaelibet creatura secundum rei veritatem potest incipere et desinere esse.” Ibidem. Tłumaczenie własne.*

<sup>25</sup> Zob. E. Hocedez: *Introduction...*, s. 53–55.



Drugą zasadniczą cechą poglądów Idziego stanowi rozróżnienie w stworzonym bycie cielesnym dwojakiego istnienia: pierwszego pochodzącego od formy bytu i drugiego pochodzącego już od samego istnienia jako aktu w stosunku do istoty<sup>26</sup>. Idzi odwołał się tutaj do koncepcji Awicenny, w teoremacie VIII pisze następująco: „Jak twierdzi Awicenna [...] w rzeczach materialnych jest dana podwójna forma, forma części oraz całości, tak jak w człowieku formą częściową jest dusza [...]”<sup>27</sup>. Występowanie w stworzeniach dwojakiej formy wynika z dalszej analizy zasady *forma dat esse*, w myśl której w stworzeniach cielesnych przyczyną bytu jest forma. A ponieważ ich realna istota pojęta jako rzecz składa się już z materii i formy<sup>28</sup>, substancja jest bytem niezależnie od istnienia<sup>29</sup>. Ważne staje się tutaj uświadomienie sobie znaczenia materii, czynnika, który współuczestniczy w tworzeniu istoty bytów materialnych. Formę substancji nieoddzielonej Idzi określa jako rację samej istoty *quidditas*. Jednak również materia, skoro tworzy (w drodze związku z formą) daną istotę, jest racją owej. Oczywiście, materia i forma nie mają się do istoty w jednakowy sposób, forma jest pierwszą i podstawową zasadą istoty jako jej *quod quid erat esse*, materia zaś w bytach materialnych odgrywa rolę jednostkowania, ogólną formę uszczegóławia do tego oto konkretnego, zmysłowego poznawanego bytu<sup>30</sup>. Stanowi więc niezbędny element, który umożliwił uchwycenie danego bytu w postaci definicji. Tak ścisły związek materii i formy oraz ich wzajemna zależność podsunęły Idziemu myśl o konieczności znajdowania się w każdym bycie cielesnym podwójnego istnienia. Forma substancjalna bowiem, będąc aktem w stosunku do materii jako możliwości, nadaje jej pewne istnienie. Dzieje się tak dlatego, że forma, która zawsze jest pewną ogólnością, ma swoje istnienie w konkretnej materii, np. forma „zdrowie” zawsze istnieje tylko w jakimś ciele – materii. Tym

<sup>26</sup> Zob. E. Gilson: *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*. Przeł. S. Zalewski. Warszawa 1987, s. 378.

<sup>27</sup> „[...] sic Avicennae dicit [...] in rebus materialibus est dare duplicem formam, formam partis scilicet et totius, ut in homine forma partis est anima [...]” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. VIII, s. 40.

<sup>28</sup> „[...] il a l'omgument analysé la locution classique: forma dat esse, qui pouvait étre objectée a sa maniere de concevoir la distinction réelle.” E. Hocedez: *Introduction...*, s. 57. Por. także: G. Prouvost: *Thomas de Sutton contre Gille de Rome. La question de l'etre: le conflit des interpretations chez les premiers thomistes (XIII-XIV)*. „Revue Thomiste” 1995, nr 3, s. 422.

<sup>29</sup> „[...] materia simpliciter est in potentia respectu formae substantialis, ex ea et substantiali forma fit unum simpliciter.” *Aegidii Romani Theoremata...*, s. 41.

<sup>30</sup> „[...] si forma pertinet ad rationem quidditatis, oportet quod et ipsa materia, quae facit unum simpliciter et unam naturam cum forma, pertineat ad rationem quidditatis. Dicemus ergo quod materia et forma ad quidditatem et essentiam non comparantur ex aequo, sed forma primo et principaliter pertinet ad rationem quidditatis; et ideo per Philosopho vocat est quod quid erat esse, non quod in materialibus rebus tota ratio quidditatis sit forma, [...] Materia vero in tantum pertinet ad rationem quidditatis et essentiae in quantum suscipit formam et facit unum cum ipsa.” *Ibidem*, s. 42.

samym forma materialna nie posiada istnienia *per se*, lecz istnieje w postaci materii, w której jest przyczyną danego istnienia, materia sama z siebie – jako możliwość – nie może stać się bytem inaczej niż przez uaktualnienie, przez formę-akt. Forma zatem udziela materii istnienia<sup>31</sup>. Skoro zachodzi taka sytuacja, w bytach materialnych spotykamy się z podwójną formą. Pierwsza, którą Idzi nazywa formą częściową (*forma partis*), występuje w złożeniu istoty bytu materialnego i daje materii pewne istnienie, choć oczywiście należy pamiętać, że materia z kolei sprawia, iż owa forma jest bytem (konkretyzuje formę). Drugi rodzaj formy – to forma całości (*forma totius*), która z kolei powoduje, że byt jest w całości ukonstytuowany jako „ten oto” i w owej formie istnieje, np. „człowieczeństwo” jest całościową formą człowieka, ponieważ człowiek istnieje jako taki właśnie dzięki „człowieczeństwu”<sup>32</sup>.

Takie stanowisko prowadzi w konsekwencji do przyjęcia w bytach materialnych podwójnego istnienia. Jedno wynika z połączenia formy częściowej z materią, drugie jest spowodowane uaktualnieniem formy całościowej jako aktualnie istniejącej. W sensie ścisłym pierwsze istnienie jest tylko pewnym sposobem istnienia (*modus essendi*), ponieważ w stosunku do formy i materii nie jest ono czymś różnym, nie jest jakąś trzecią rzeczą powstałą w wyniku uaktualnienia formy substancjalnej w konkretnej materii. Jednocześnie zaś istnienie wynikające z formy całościowej różni się realnie od istoty ponieważ byt sprawiony przez formę całości jest rzeczą różną od samej formy<sup>33</sup>. Zwróćmy na to szczególną uwagę: sama istota musi być rzeczą, aby była realnie różna od istnienia (które też jest rzeczą). Idzi zostaje więc zmuszony do wykazania, że istota jest rzeczą, a jedyna droga do tego prowadzi przez wykazanie, iż jest bytem z własnego tytułu – dlatego forma, łącząc się z materią, „wytwarza” pewne istnienie, które jednak jest tylko jakimś sposobem istnienia. Dopiero taka istota jako rzecz w pewien sposób istniejąca (*modus essendi*) wchodzi

<sup>31</sup> „[...] materia non est de intellectu entis simpliciter, vel non est de intellectu entis in eo quod ens; est autem de intellectu entis habentis esse in materia sive est de intellectu rei materialis. Nam si res materiales secundum quod huiusmodi sunt definiatur oportet quod materia ingrediatur definitionem earum. [...] Eo enim ipso quod haec forma, quae est sanitas, habet esse in corpore, oportet quod omnium illorum quorum est causa sanitas, sit etiam causa corpus. [...] res materiales non solum sunt per formam sed etiam per materiam. Eo enim ipso quod formae materiales non habeat esse per se, sed habent esse in materia, non habent causare esse per se sed sunt causa ipsius esse ut sunt in materia.” Ibidem, s. 43–44.

<sup>32</sup> „[...] materia et forma pertinet ad rei essentiam de facili ostenditur quomodo in rebus materialibus est duplex forma, partis videlicet et totius [...] vel dicitur formae totius, quia per huiusmodi formam ipsum totum sive ipsum suppositum habet esse. Bene enim dictum est quod humanitas est forma hominis, et quod homo habet esse per humanitatem.” Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 133.

w związek z samym istnieniem – rzeczą realnie od niej różną, i tworzy byt cielesny<sup>34</sup>.

Co ważne, gwoli uniknięcia twierdzenia, że w bytach materialnych mamy dwa istnienia, pierwsze – od formy, drugie – od właściwego aktu realnego zaistnienia istoty, Idzi wyraźnie zastrzega, iż w gruncie rzeczy nie mamy w bytach cielesnych do czynienia z dwiema formami, lecz raczej z dwojakim sposobem pojmowania formy (*forma dupliciter dicta*). A więc między formą częściową a formą całości nie zachodzi różnica realna, co prowadzi do tego, że pomiędzy wydzielonymi w bycie cielesnym istnieniami także takowej różnicy nie ma. Podwójne istnienie nie powoduje powstania trzeciej rzeczy, realnie zatem posiadamy dwie rzeczy<sup>35</sup>.

W świecie Idziego zarysowuje się jasny podział *res et res* i dlatego tak uporczywie musi on szukać dowodu na to, że istnienie jest rzeczą tak samo, jak istota. Ważnym problemem okazuje się w związku z tym kwestia wielości form w bycie złożonym (forma częściowa, formy przypadłościowe). Zagadnienie jest ważne, chodzi bowiem o to, by udowodnić jedność bytu, który nie jest tylko zbiorem pewnych elementów, ale jest pewną całością autonomiczną – jednostkową. Zagadnienie to ponadto sięgało już kwestii doktrynalnych, teologicznych. Idzi ostatecznie sprowadza wielość form do funkcji jednoczącej formy całościowej *forma totius*, za której to pośrednictwem byt otrzymuje aktualne istnienie i owo aktualne istnienie bytu sprawia, że nie jest on bytem istniejącym *per se*, lecz swoje istnienie otrzymuje od przyczyny. Obojętnie, jaka jest forma, czy to substancjalna, czy też akcydentalna, ale nie ma istnienia *per se*, a więc istnienie musi otrzymać, ale by tak się stało, musi być „w zdolności” (*in supposito*) do jego przyjęcia<sup>36</sup>. Dlatego Idzi powtarza wielokrotnie tezę: *esse fluit*

<sup>34</sup> „[...] in rebus materialibus reperatur duplex esse, unum quod fluit a forma partis et aliud quod fluit a forma totius. Sed [...] esse quod fluit a forma partis non est res realiter differens a materia et forma, ideo tale esse magis est quidam modus essendi quam sit esse simpliciter. [...] esse quod fluit a forma totius est realiter differens ab essentia et quidditate.” Ibidem, s. 46.

<sup>35</sup> „Nam forma partis et forma totius quas in rebus materialibus ponimus, non proprie dicuntur duae formae, sed magis dicitur duplex formam vel dicitur forma dupliciter dicta, quia nunquam pars proprie point in numerum eum toto. [...] non ergo habet ibi locum distinctio de duplici forma et per consequens non habet ibi locum distinctio de duplici esse...” Ibidem, Th. IX, s. 51. Dowód na to, że podwójne istnienie w każdym bycie materialnym nie powoduje trzeciej rzeczy, Idzi przedstawia w teoremacie XVI. Zob. także: M. de Wulf: *Histoire...*, s. 285. W związku z omawianym problemem bardzo interesującą konkluzję prezentuje Hocedez: „En effet, en parlant ici d'un mode d'être communique a la matiere, Gilles par sa facon de parler semble transporter in lineam existentiae l'actuation que donne la forme substantielle, alors que la determination de la matiere par la forme rest dans la ligne de l'essence. Assurement Gilles declare que ce mode d'être n'est autre chose que la determination passive de la matiere par la forme. [...] et cette expression, surtout son emploi continuel, aiguille la lecture vers la conception Scotiste ou Suaresienne de la distinction réelle.” E. Hocedez: *Introduction...*, s. 58.

<sup>36</sup> Por. P. Nash: *The Accidentality of Esse...*, s. 111.

*a forma totius*, istnienie wpływa z formy całościowej, czego nie wolno rozumieć, jakoby forma była przyczyną realnego zaistnienia bytu. Tutaj akurat sprawy mają się odwrotnie, to istnienie jest aktualizacją istoty jako realnie istniejącego bytu, chodzi jednak o to, że jeśli miałyby nastąpić uaktualnienie, byt musi mieć formę całościową będącą jednością i dopiero owa jedność przyjmuje istnienie, które tym samym też jest jedno. Lapidarnie można to zamknąć w sformułowaniu *forma totius dat esse*<sup>37</sup>.

Teoria podwójnego istnienia, a raczej modusu istnienia w formie substancjalnej i istnienia jako aktu istoty stała się dla Idziego kluczową w wykazaniu realnej różnicy istoty istnienia w bytach złożonych. Ściśle mówiąc, należałoby raczej powiedzieć: dla wykazania owej różnicy w sensie różnicy pomiędzy dwiema rzeczami. Ta reifikacja złożzeń bytowych uwikłała naszego autora w problematykę dowiedzenia realnej różnicy w drodze wyseparowania z bytów stworzonych istoty i istnienia, które są w nim czynnikami składowymi, ale w sensie *compositum*. Są to więc antypody myślenia Tomaszowego, a Idzi Rzymianin był tym, który do tego doprowadził<sup>38</sup>.

### Różnica istoty i istnienia jako różnica *inter rem et rem*

Idzi w imię obrony realnej różnicy, pojmowanej jako różnica *inter rem et rem*, polemizuje również ze stanowiskami negującymi takową. Na początku teorematu XIX pisze tak: „[...] najpierw w pierwszych trzech [częściach] przedstawione będą opinie, które nie wydają się możliwe [do przyjęcia], w czwartej części przedstawiona zostanie opinia prawdziwa.”<sup>39</sup>

<sup>37</sup> „Dicemus ergo quod omnis forma sive substantialis sive accidentalis non habet esse per se, sed est in supposito, et habet esse per esse suppositi. [...] Dicamus ergo quod esse fluit a forma totius, et quia unius suppositi non est nisi una forma totius, ideo unius suppositi unicum est esse. [...] Unitas itaque omnium eorum quae sunt in supposito sumitur ex uno esse. [...] unum suppositum non habet nisi unum esse per unam formam quae dicitur forma totius, quae forma sive sit simplex, ut apparet in intelligentiis, sive sit composita ex duabus naturis, una materiali, altera formali, ut in his corporalibus experimur, semper huiusmodi forma quae dat esse est una.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XVII, s. 119 i 121. Por. F. A. Cunningham: *Essence...*, s. 274.

<sup>38</sup> Znamienna jest uwaga P. Nasha, który pisze: „Too much prominence has been given to the problem of the ‘real distinction’ and not enough to the meaning of the terms of the distinction. Butt it is only when it is realized that esse, for Giles, is an actuality of essence, that it can be seen that the ‘real’ distinction for him is conceived in function of the primacy of essence. The distinction is ‘real’ because esse is as much a res as the essence, res being understood as convertible with ens, and ens as convertible with essence.” P. Nash: *Giles of Rome on Boethius’ „Diversum est esse et id quod est”*. „*Mediaeval Studies*” [Toronto] 1950, vol. 12, s. 57–58, przypis 12. Autor zwraca uwagę na powiązanie koncepcji Idziego z myślą Boecjusza.

<sup>39</sup> „[...] nam in primis tribus redarguuntur opiniones quae non videntur probabiles, in quarta vero parte confirmantur opinio vera.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XIX, s. 125. Tłumaczenie własne.

Autor całą problematykę relacji istoty do istnienia widzi niejako w czterech płaszczyznach, może to być bowiem relacja w sensie *accidit*, gdy istnienie – jak twierdził Awicenna – „przydarza się” istocie; może to również być relacja *aliquid receptum*, w której istnienie jest „czymś” (ale nie w sensie rzeczy) otrzymanym przez istotę. Stosunek istnienia do istoty rozumie się także w kategorii *additum*, istnienie „dodaje się” do istoty. Wreszcie ostatni sposób pojmowania relacji istoty do istnienia brzmi w łacińskiej formule następująco: *facit realem differentiam*. Idzi posługuje się tymi pojęciami, choć wedle niego żadna z owych relacji nie mówi o tym, że istota i istnienie – to dwie różne rzeczy, czyli w jego rozumieniu nie oddają one trafnie tomistycznej koncepcji realnej różnicy w bycie stworzonym.<sup>40</sup>

Wspomniane na początku teorematu XIX trzy opinie odrzucające realną różnicę istoty i istnienia przedstawiają się następująco.

Pierwszy pogląd: skoro w bytach stworzonych istnienie wypływa z formy całościowej, w jednakowym stopniu zależy ono od poszczególnych składników tejsze formy. Jak wiemy, forma całościowa jest wynikiem relacji forma – materia, w taki sposób, że forma jest aktem dla materii jako możliwości. W pewnym stopniu istnienie zależy od formy i od materii, oczywiście nie w stopniu jednakowym, ponieważ forma jest aktem materii. Istnienie zatem jawi nam się jako czynnik łączący formę z materią w bycie stworzonym, nie jest więc czymś realnie różnym, ale jest tylko jakąś koniunkcją formy i materii. Z tego względu określa się je jako *coniunctio essentialium partium*<sup>41</sup>.

Drugi pogląd: istnienie jest determinacją materii (w przypadku substancji materialnych) lub podmiotu (w przypadku substancji duchowych). Rozumowanie takie wynika z przyjęcia tezy, że istnienie nie jest rzeczą, ale jest modusem bytu czy też sposobem bycia istoty, podobnie jak rozciągłość jest sposobem bycia materii<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> „Qu'on nous permette ici une remarque important. Pour beaucoup d'historiens ces quatre mots accidit, aliquid receptum, additum, facit realem differentiam, suffisent, quand ils les trouvent chez saint Thomas ou ailleurs, pour leur faire reconnaître la distinction réelle. Pour Gilles de Rome ces quatre mots ne signifient pas du tout la distinction réelle, au moins au sens ou il l'intend, mais laissent intacte cette question, aussi bien que les mots aliud et aliud, actualitas, actus.” E. Hocedez: *Introduction...*, s. 15–16. Por. F. A. Cunningham: *Essence...*, s. 276.

<sup>41</sup> „[...] esse respicit formam totius, id est formam quae est totum, nam esse non est per formam tantum nec per materiam tantum sed per utrumque. [...] Ipsum ergo esse est coniunctio materiae et formae, sive est coniunctio essentialium partium. [...] non ergo esse est aliquid super additum materiae et formae, sed est solum quaedam coniunctio utriusque.” *Aegidii Romani Theoremata...*, Th. XIX, s. 125–126. Jest to pogląd uwikłany w problematykę uniwersalnego hylomorfizmu. Zob. ibidem; E. Hocedez: *Introduction...*, s. 21, P. Nash: *Giles of Rome on Boethius'...*, s. 90–91.

<sup>42</sup> „[...] esse nihil est aliud quam quaedam determinatio materiae vel subiecti. [...] exstentio materiae est quidam modus essendi et quaedam determinatio eius, qui modus essendi et quae determinatio in ipsa materia tanquam in subiecto fundatur. [...] esse est quaedam determinatio essentiae propter quod essentia respectu esse se habet quasi materia vel subiectum.” *Aegidii Romani Theoremata...*, s. 127. Por. ibidem; E. Hocedez: *Introduction...*, s. 23.

Trzeci pogląd: to opinia Henryka z Gandawy, pierwszego i najważniejszego oponenta Idziego Rzymianina. Wpływy poglądów Henryka widoczne są w późniejszych dyskusjach, a siła jego myśli i potęga argumentacji wielokrotnie decydowały o odrzuceniu realnej różnicy przez autorów, którzy uważali siebie za kontynuatorów filozofii Tomasza z Akwinu.

Główną przesłanką tezy, że istota i istnienie nie mogą różnić się realnie, jest sprowadzenie istnienia do kategorii ściśle związanej z określeniem relacji stworzenia do Boga. W porządku bytów stworzonych istota i istnienie są jedną rzeczą – bytem stworzonym. Jednak jeśli chcemy cokolwiek stwierdzić o stworzeniach z perspektywy ich Stwórcy, to musimy odwołać się właśnie do istnienia, będącego manifestacją Bożej kreacji. Inaczej mówiąc, istnienie jest skutkiem Boskiego stwarzania<sup>43</sup>. Pomiędzy istotą a istnieniem zaznacza się różnica tylko wtedy, gdy patrzymy z perspektywy Boga-Stwórcy jako przyczyny działającej (stwarzającej), dlatego owa różnica jest różnicą intencjonalną.

Idzi Rzymianin zdecydowanie przeciwstawia się tym argumentom. Nie można bowiem zgodzić się na to, że istnienie jest tylko jakąś koniunkcją formy i materii. Każda rzecz stworzona jest w możliwości do istnienia, istnienie zatem nie jest prostym faktem łączenia się formy i materii, nie może wypływać z formy całościowej, ponieważ owa forma właśnie pozostaje dopiero w możliwości do istnienia, czyli może istnieć lub nie istnieć. Łatwo widać to na przykładzie różnicy pomiędzy „stwarzaniem”, a „rodzeniem”. W przypadku rzeczy stworzonej mamy do czynienia z łączeniem się formy z materią określoną i owa rzecz może przestać istnieć, gdy materia określona utraci istnienie uzyskane dzięki formie (*esse sub forma*); w przypadku „rodzenia” mamy do czynienia z materią zmienną (*praeiacenta*). Tym samym nie wszystko może być zrodzone ze względu na materię, jednak wszystko może być stworzone przez konkretną materię. Tak powstała istota jest w możliwości do tego, aby istnieć, istnienie więc musi różnić się realnie od istoty<sup>44</sup>.

Widać to jeszcze wyraźniej, kiedy rozpatrujemy substancje oddzielone, cechujące się brakiem złożenia istoty z formy i materii. Inteligencje czyste są formami istniejącymi *per se*, w związku z tym określa się je jako natury proste.

<sup>43</sup> „Secundo opinandes [...] nihil est aliud ipsum esse, quam quidam respectus ad agens, ita quod eadem res est essentia et esse, sed est essentia in se considerata, vel est essentia; ut est res praedicamenti et ut habet ideam in Primo; est autem esse, ut est effectus agentis, ita quod esse creatum nihil aliud addit super essentiam, quam quemdam respectum ad agens.” *Aegidii Romani Theoremata...*, s. 126.

<sup>44</sup> „Nam sicut in his corporalibus salvamus quod huiusmodi res generantur et quod possunt esse et non esse, quia dicimus quod haec res generantur quia haec materia coniungitur huic formae, corrumpuntur vero et desinunt esse quia haec materia desinit esse sub hac forma; [...] Ergo differentia inter generationem et creationem esset quia generata fiunt ex materia praeiacente, creata vero ex materia concreata, et quia non omnia possunt fieri ex materia praeiacente non omnia possent generari licet omnia possent creari et sint creata.” *Ibidem*, s. 128–129.

Owe proste natury są jednak w możności do istnienia, inaczej bowiem musiałyby istnieć wiecznie i nie mogłyby być stworzone. Nic w nich jednak nie wskazuje, że są wieczne, wprost przeciwnie, są w możności do istnienia, czyli mogą istnieć lub nie istnieć, a skoro tak, to istnienie jest „naddanym” aktem dla istoty substancji oddzielonych. Istnienie nie jest zatem jakąś koniunkcją relacji forma – materia, ale musi być czymś realnie różnym, czy to od formy substancjalnej w bytach materialnych, czy też od istoty jako natury prostej w substancjach oddzielonych<sup>45</sup>.

Nie sposób także przyjąć rozumienia istnienia jako determinacji materii. Na czym bowiem miałyby owa determinacja polegać? Materia ze swojej zasady jest możliwością, czyli może być określana i determinowana przez coś, co jest czymś innym w stosunku do niej. Przykład dla Idziego stanowi tutaj rozciągłość, którą materia uzyskuje przez jakość. Jednak jakość musi być realnie różna od materii, łącząc się z nią. Tak więc materia i jej rozciągłość nie są dwiema rzeczami realnie różnymi, ponieważ rozciągłość jest skutkiem związku materii z jakością. Materia sama z siebie jest niezdeteminowana. Determinację uzyskuje ona dopiero przez akt, czyli formę dochodzącą do niej. Forma zatem doskonali materię w ten sposób, że staje się ona zdolna do „przyjmowania” przypadłości, w tym i jakości (pamiętajmy o ważnym dla Idziego pojęciu *modus essendi*), co sprawia, że materia jest rozciągnięta. W pewnym sensie sama rozciągłość materii może być nazwana jej determinacją. Wszystkie stany materii biorą się z jej połączenia z formą. Forma jako akt realnie różni się od materii, którą określa i determinuje. Nie można w związku z tym powiedzieć, że istnienie będące aktem dla istoty bytów materialnych jest tylko determinacją samej materii. Istnienie jest aktem w stosunku do istoty złożonej w substancjach nieoddzielonych z formy i materii, tym samym determinuje ono materię, ale tylko taką, którą uaktualnia forma. Istota tak rozumiana formalnie istnieje przez akt istnienia realnie od niej różny<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> „Dicemus ergo quod essentia angeli non est tantae actualitas quod possit actu existere nisi a Primo agente detur ei actualitas aliqua essentiam ipsam complens et perficiens, quae actualitas communi nomine dicitur esse. [...] Et sicut intellegentiae habent naturam simplicem, quia sunt formae per se existentes, sic et corporalia habent naturam compositam quia sunt formae in materia receptae. Quare si natura intellegentiarum quae est simplex non est tantae actualitatis quod possit actu existere nisi ei superaddatur actualitas aliqua, quae dicitur esse. [...] Patet igitur quod esse non est coniunctio materiae et formae, nec essentialium partium, sed est quaedam actualitas realiter differens ab essentia et superaddita quidditati.” Ibidem, s. 130–131.

<sup>46</sup> „Dicimus enim quod materia extenditur per quantitatem ita quod aliae sunt partes materiae et aliae quantitatis; ipsa ergo quantitas quae a materia realiter differt, extensio materiae dici potest eo quod materia quantitati coniuncta per ipsam extenditur. [...] materia et sua extensio non sunt duae res realiter differentes et quia materia de se est indeterminata ut perficiatur per formam ut extendatur per quantitatem et ut afficiatur per accidentia caetera, determinatur autem cum sic perficitur, extenditur et afficiatur, ipsa autem extensio materiae quaedam eiusdem determinatio dici potest. [...] materia et sua extensio, quae eius determinatio dici potest, non sunt duae res...” Ibidem, s. 132–133, oraz: „Dicemus ergo quod sicut materia formaliter extenditur per quantitatem sic essentia formaliter existit per esse. Et, sicut materia et quantitas sunt duae res, sic essentia et esse sunt duae res realiter differentes [podkr. – J. S.]” Ibidem, s. 134.

Idzi odrzuca również pogląd, że istnienie jest tylko pewną relacją bytu stworzonego do jego Stwórcy. Po pierwsze, relacja stworzonego do stwarzającego jest relacją międzybytową. Chodzi tutaj zasadniczo o relację, która dochodzi już do bytów uprzednio istniejących. W innym wypadku nie byłby możliwy ruch lub zmiana. Idzi wyraża to w następujący sposób: „Zawsze bowiem relacja jest ugruntowana w czymś innym. Nie może być nabyta nowa relacja, jeśli nie jest uzyskana przez coś innego. Ruch więc lub zmiana rodzi się przez coś innego i nowa zrodzona rzecz jest uzyskana przez ruch. [...] Ruch i zmiana jest więc przez przypadłość, jak to jest przedstawione w V księdze *Fizyki* [Arystotelesa – J. S.]”<sup>47</sup> Nasz autor rozumie tu relację jako coś zewnętrznego w stosunku do dwóch bytów – rzeczy. Jest ona jakimś „między”. Stan bytowy istniejący „między” jednym bytem a drugim lepiej dookreśla sam dostrzegany byt. Idzi nie potrafi zrozumieć, w jaki sposób można twierdzić, że istnienie aktualne rozpoczyna się dopiero w momencie, kiedy postrzegany byt relacjonujemy do przyczyny jego istnienia – Boga, skoro tym samym uzyskałby on, na mocy relacji, nową dyspozycję, czyli właśnie aktualne istnienie. Mówimy więc, że każda przyczyna w jakiś sposób istnieje tak, że każda przyczyna istnieje „przez się” i według tego działa na rzecz istniejącą.

Mówimy także, że każdy skutek jest skutkiem w takim stopniu, w jakim od czegoś innego nabywa istnienie. I odwrotnie: skutek nabywa istnienie tylko wtedy, gdy pozostaje w aktualnej relacji i aktualnej zależności od jakiejś przyczyny stwórczej. Nie jest zatem istnienie aktualną relacją do Stwórcy, lecz jest pewną aktualnością naddaną istocie, w której na różne sposoby aktualna relacja jest ugruntowana<sup>48</sup>. Dla Idziego każda relacja jest relacją między czymś już ukonstytuowanym, między korelatami, czyli podmiotem i przedmiotem relacji. Specyficznie jednak rozumie on owe korelaty, muszą one być ze swojej konieczności bytami, dlatego istota bytu materialnego ma pewien *modus essendi*, czyli jest rzeczą i realnie różni się od naddanego jej istnienia, również rozumianego jako rzecz. Nie ma tu więc mowy o intencjonalności.

Bez wątpienia Idzi Rzymianin jest pierwszym myślicielem, który w sposób tak gruntowny analizuje i uzasadnia realną różnicę istoty i istnienia w bytach stworzonych. Sprawą odrębną pozostaje, w jakim stopniu jest on zgodny ze swoim mistrzem Tomaszem z Akwinu. Posługuje się językiem Tomasza,

<sup>47</sup> „Semper enim relatio fundatur in alio, nec acquiritur novus respectus nisi ex acquisitione alterius. Motus vel mutatio est in aliis benerbis et res aliorum generum acquiruntur per motum, [...]. In ad aliquid ergo non est motus nec mutatio, nisi per accidens, ut sufficienter probatur in V *Physicorum*.” *Ibidem*, s. 131.

<sup>48</sup> „Dicemus itaque quod omnium causarum est aliquo modo dare esse eo quod omnis causa per se secundum quod huiusmodi facit ad esse rei, et dicemus quod omnis effectus in tantum effectus est in quantum ab alio accipit esse. Rursus dicemus quod nullus effectus incipit esse, nisi habeat actualem respectum et actualem dependentiam ad aliquam causam agentem, non tamen propter hoc esse est actualis respectus ad agens sed est actualitas quaedam superaddita quidditati in qua huiusmodi actualis respectus fundatur.” *Ibidem*, s. 132.



przyjmuje jego koncepcje złożeń bytowych, jednocześnie wszakże wprowadza innowację, która dla Akwinaty musi być obca. Stale próbuje udowodnić, że istnienie jest rzeczą, tylko wtedy bowiem może realnie różnić się od istoty, innej realnej różnicy, jak różnica pomiędzy rzeczami, Idzi nie przyjmuje. W tym względzie również argumenty za wykazaniem realnej różnicy są takie a nie inne.

Spróbujmy teraz zebrać wszystkie argumenty Idziego przemawiające za przyjęciem realnej różnicy. Możemy je zestawić w kilku punktach:

1. Różnica realna ma swe źródło w porównaniu rodzenia i stwarzania. Tak jak forma i materia jako złożone są zrodzone, tak istota i istnienie jako złożone są stwarzane. Jednak forma i materia realnie różnią się od siebie, tak samo więc różnią się realnie istota i istnienie<sup>49</sup>.

2. Każdy byt stworzony jest w możności istnienia, nie jest więc swoim istnieniem. Tym samym realnie różni się od istnienia<sup>50</sup>.

3. Inteligencje – duchy czyste są nieskończone w dół, nie mają materii, która je ogranicza. Gdyby zatem w nich istnienie nie różniło się realnie od istoty, byłyby one niezłożone. Jako byty proste byłyby tożsame z Bogiem, co jest absurdem. Samo istnienie jawiłoby się jako czyste, proste i nieskończone<sup>51</sup>.

4. Istnienie nie partycypuje w niczym. To wszystko, co jest stworzone, partycypuje w istnieniu. Istnienie jawi nam się więc jako akt. Gdyby było inaczej, byt stworzony w niczym nie partycypowałby, podobnie jak istnienie. W ten sposób niemożliwe byłoby stwarzanie<sup>52</sup>.

5. Istota jest w całości poznawalna bez istnienia, realnie zatem różni się od niego. Istota jest powszechnikiem, nie może istnieć sama przez się. Istnienie dochodzi do istoty jako coś realnie różnego<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> „[...] auctor sic arguit: sicut generatio manifestam formam et materiam, sic creatio manifestat esse et essentiam, sed generatio manifestat quod materiae et forma realiter differunt ergo etc. maior patet quia sicut nec forma nec materia per se generatur, sed tantum compositum [...]” *Reportata super theoremata esse et essentia*. W: Z. K. Siemiątkowska: *Avant l'exil de Gilles de Rome au sujet d'une dispute sur les „Theoremata de esse et essentia” de Gilles de Rome*. „Mediaevalia Philosophica Polonorum” [Warszawa] 1960, nr 7, s. 32. Przywołane *Reportatio* to niezwykle interesujący tekst, rzucający dodatkowe, nowe światło na dzieje sporu o realną różnicę.

<sup>50</sup> „[...] omne quod est in potentia ad esse, hoc non est suum esse, sed omnis res creata est in potentia ad esse ergo [...] quia potest non esse, est in potentia ad esse, sed omne creatum potuit non esse quia incepit esse.” *Ibidem*.

<sup>51</sup> „Intellegentia est infinita ad inferius, ratio: quia non habet formam receptam in materia, si tamen esse et essentia non different, sequeretur quod sicut intellegentia non esset participatum, tale autem esse esset purum, simplex et infinitum quod est impossibile dictum de aliquo creato.” *Ibidem*.

<sup>52</sup> „Boetius dicit in libro *De ebdomadibus*: esse nullo participat sed ab alio participatur et sit quoddam actus, modo si res creata esset suum esse, sequeretur quod res creata nullo participaret et ipsum esse a nullo participaretur, et tale esse iterum esset simplex quod falsum est de creato.” *Ibidem*.

<sup>53</sup> „[...] quorum unum complete intellegitur praeter reliquum, illa realiter differunt a se. Sed essentia complete intellegitur praeter esse ergo [...]. Etiam per Philosophum omne quod est suum hoc per se subsistit sed si essentia esset suum esse, tunc posset per se subsistere, sed essentia est quoddam universale, sed falsum est universale posse per se subsistere [...]” *Ibidem*.

6. Odróżnia się „bierność” od „działania”. Oba te czynniki korelują z sobą na zasadzie aktu i możliwości, „działanie” powoduje, że w bytach potrafimy wychwycić czynnik pasywny. Skoro w bycie jest coś pasywnego, musi również być coś aktywnego. Tym samym „bierność” jest redukowana w akcie właśnie przez istnienie. Aby było to możliwe, istnienie jako akt musi realnie różnić się od istoty jako możliwości. Ogólnym założeniem staje się tutaj koncepcja samego „działania”. Akt działania musi być czymś innym od tego, w czym owo działanie się objawia. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której przyczyna działania i skutek byłyby tym samym, wtedy bowiem działanie okazałoby się niemożliwe<sup>54</sup>.

Dalsza dyskusja nad realną różnicą opierała się na przedstawionych argumentach. Idzi Rzymianin pozostaje postacią bardzo ważną w prezentowanej problematyce. Jako pierwszy zwrócił uwagę na problematyczność tej kwestii, a rozwiązanie, które zaproponował, odbiło się szerokim echem wśród współczesnych. W pewnym sensie stał się twórcą syntezy tomizmu – w tym znaczeniu, że uwypuklił fundamentalne idee myśli Tomasza z Akwinu, między innymi: problem złożenia bytowych, istnienie jako akt istoty, partycypację istnienia w bytach stworzonych. Jednocześnie jednak jest typem myśliciela odmiennym od Akwinaty, a pewne jego rozwiązania znacznie odbiegają od koncepcji mistrza. Tomasz z Akwinu pozostaje w pełnym tego słowa znaczeniu ontologiem, podczas gdy Idzi Rzymianin jest przede wszystkim metafizykiem. Dlatego dla niego istnienie pozostało rzeczą „naddaną” bytom. Warto również pamiętać, iż w doktrynie Idziego można zauważyć silne wpływy neoplatonizmu, szczególnie Proklosa, co nie pozostaje bez znaczenia w przeprowadzonej analizie struktur bytowych.<sup>55</sup>

---

<sup>54</sup> „[...] id quod imprimitur passo ab agente per quod passum de potentia in actum reducit. Sed esse imprimit entitatem passi per formam, quae forma ducit passum de potentia ad actum et constat quod forma differt ab eo realiter quod in actum ducit. Sic est recte hic. Agens reducit essentiam de potentia in actum per ipsum esse ergo [...]” Ibidem, s. 34–35.

<sup>55</sup> O wpływie, ogólnie mówiąc, „neoplatonizmu” na poglądy Idziego zob. E. Hocedez: *Introduction...*, s. 77–86.

Jacek Surzyn

THE BEGINNING OF THE CONTROVERSY  
ABOUT THE REAL DIFFERENCE BETWEEN ESSENCE AND EXISTENCE  
THE STANCE OF GILES OF ROME

S u m m a r y

The present article shows the beginning of the controversy about the real difference between essence and existence. The controversy started with the declaration of Giles of Rome, who was the first to describe the difference between essence and existence as an *inter rem et rem* difference. In this way, he brought about a reification of essence and existence, which deviated completely from the views of Thomas Aquinas, for whom essence and existence form a *compositum* in a complex type of being, combining with each other according to the principle of actuality and potentiality. Existence becomes thus an actualisation of essence, with the latter remaining towards the former in the relation of potentiality.

Later, a very acute controversy erupted over the problem of the real difference in which its advocates often cited the views of Giles of Rome.

Jacek Surzyn

ANFANG DES STREITES UM DEN WIRKLICHEN  
UNTERSCHIED ZWISCHEN DEM WESEN UND DEM DASEIN  
DER STANDPUNKT VOM RÖMER AEGIDUS

Z u s a m m e n f a s s u n g

In dem Artikel hat man den Anfang des Streites um den realen Unterschied zwischen dem Wesen und dem Dasein. Der Streit begann mit dem Auftreten vom Römer Aegidius, der als erster den Unterschied zwischen Wesen und Dasein als Unterschied *inter rem et rem* bezeichnete. Damit verursachte er die Vergegenständlichung des Wesens und des Daseins, was den Meinungen von Thomas aus Aquinum völlig abwich, weil er das Wesen und das Dasein als eine zusammengesetzte (*compositum*) Existenz betrachtete, indem er sie nach dem Akt und der Möglichkeit vereinigte. Das Dasein scheint hier eine Aktualisierung des Wesens zu sein, des Wesens, das ihm gegenüber im Möglichkeitsverhältnis steht.

In der späteren Zeit entflammte um die Problematik des realen Unterschiedes ein erbitterter Streit. Dann beriefen sich ihre Anhänger auf Anschauungen des Römers Aegidius.